

Dr Robert Yarbrough, Listy pasterskie, sesja 4, 1 Tymoteusz 3

© 2024 Robert Yarbrough i Ted Hildebrandt

To jest dr Robert W. Yarbrough w swoim nauczaniu na temat Listów pasterskich, Instrukcji apostołskiej dla przywódców duszpasterskich i ich naśladowców. Sesja 4, 1 Tymoteusza 3.

Kontynuujemy nasze studiowanie Listów Pasterskich, patrząc na 1 List do Tymoteusza i będziemy patrzeć na 1 Tymoteusza 3, gdzie znajdują się Instrukcje Apostolskie dla przywódców duszpasterskich, a także dla naśladowców.

A kiedy dochodzimy do 1 Tymoteusza 3, jesteśmy w pewnym sensie pomiędzy tymi określeniami, ponieważ czytamy o Instrukcjach Apostolskich dla Przywódcy Duszpasterskiego, Tymoteusza, ale wpływa to na Naśladowców, którzy chcą być przywódcami. Ponieważ czytamy na początku 1 Tymoteusza 3, tutaj jest wiarygodne powiedzenie, a ja czytam NIV i po prawej stronie mam New American Standard jako odniesienie, ponieważ są różne sposoby tłumaczenia niektóre z tych słów, z którymi się spotkamy, i chciałem tylko mieć alternatywne tłumaczenie w celach informacyjnych. Oto godne zaufania powiedzenie i myślę, że jest to trzecie godne zaufania powiedzenie, które widzieliśmy teraz w 1 Liście do Tymoteusza.

Kto pragnie być nadzorcą, pragnie szlachetnego zadania. Myślę, że nadzorca to po prostu inne określenie przywódcy kongregacji. Terminy występujące w Nowym Testamencie, które oznaczają różne aspekty zadania duszpasterskiego, są płynne.

Jest pasterz, czy to czasownik, czy rzeczownik, jest nadzorca, jest starszy i prawdopodobnie jeden lub dwóch, o których zapomniałem, ale tutaj używany jest termin nadzorca. Termin w języku greckim to episkopos, od którego pochodzi termin episkopal. Jest również tłumaczone na język angielski jako biskup.

To było Tłumaczenie Króla Jakuba, ponieważ był to Kościół anglikański i miał biskupów, a biskup był powiązany z episkopos, nadzorcą, ale jeśli spojrzysz na grecki słownik, episkopos będzie po prostu nadzorcą, a nie, po pierwsze, z wszystko, biskupie. Zatem przyjmujemy to w kategoriach przywódcy kongregacji, tak jak nazywamy pastora. Teraz nadzorca ma być bez zarzutu.

Zatem werset 1 mówi, że dobrze jest, jeśli ktoś aspiruje do tego kalos, do tego pięknego, dobrego zadania, a teraz określa kwalifikacje takiej osoby, która odczuwa to pragnienie. Bez zarzutu, wierny swojej żonie, jak widać po prawej stronie New American Standard mówi, że mąż jednej żony, i to jest bardziej zgodne z Greką, jak ludzie zawsze mówią, i to prawda, Grek mówi mężczyzna z jedną kobietą lub mąż z jedną kobietą, zatem mąż jednej żony jest bardziej bezpośrednim tłumaczeniem, ale

co to oznacza? Ludzie sugerowali jedną żonę na raz, a nie poligamistę. Ludzie sugerowali, podobnie jak NIV, że tak naprawdę oznacza to bycie wiernym swojej żonie.

Nie oznacza to męża jednej żony, co niektórzy uważają za oznaczające, że jeśli kiedykolwiek byłeś rozwiedziony, nie możesz być pastorem. Jestem pewien, że są ludzie, którzy się rozwiedli, i którzy nie powinni być pastorami, ale to prawdopodobnie jest zbyt daleko idącym narzucaniem męża żony, ponieważ Paweł nie zwraca się do: co z mężczyznami, którzy są rozwiedzeni? On po prostu podaje ogólne kwalifikacje nadzorcy, więc podoba mi się, że NIV tutaj mówi o byciu wiernym swojej żonie, ponieważ myślę, że to właściwie interpretuje ducha tego, co Paweł miał na myśli, mówiąc o mężu jednej żony. Umiarkowany, pamiętajcie, że wcześniej słyszeliśmy o mężczyznach, którzy mieli temperament, byli źli, cóż, jeśli mężczyźni mają być nadzorcami, muszą być wstrzemięźliwi, muszą się opanować.

To w tym samym kierunku, nie spod kontroli, nie oburzeni ludzie, ale ludzie pod kontrolą. Szanowany, a można by zapytać, szanowany przez kogo? Cóż, myślę, że to byłoby prawie każdy. Niektórzy ludzie są dziwaczeni w swoim zachowaniu, nie jest miło przebywać w ich towarzystwie i może być tego wiele powodów, a Paweł właśnie mówi, że ta osoba nie powinna zwracać na siebie uwagi skandalicznymi tendencjami lub zachowaniami.

Musi być gościnnie i myślę, że jest to nawiązanie do czegoś, co wszyscy wyobrażali sobie jako żonatego mężczyznę. Przewiduje się żonatego mężczyznę. Nie sądzę, żeby to oznaczało, że samotny mężczyzna nie mógłby być pastorem, ale większość mężczyzn, którzy będą mężczyznami przez bardzo długi czas, jeśli uda im się zdobyć żonę, prawdopodobnie ją zdobędzie. To świetna rzecz, jeśli tak się stanie.

W swoim małżeństwie muszą posiadać te cechy, muszą być widoczni dla wszystkich. Muszą być widoczni w swoim małżeństwie, a jedną z rzeczy, które robisz w małżeństwie, jest to, że mieszkacie razem, jecie i dzielicie stół. Masz więc tutaj świetne miejsce do ewangelizacji, ponieważ możesz zapraszać ludzi do swojej rodziny, która jest mikrokosmosem kościoła. Ponieważ jest to kościół domowy, kościół jest grupą rodzin, kiedy rodzina jest rozproszona w swoich domach, nadal jest kościołem, po prostu nie jest zgromadzonym kościołem. Ale oni są nadal świadkami Chrystusa, a małżeństwo to dwie osoby, gdzie dwóch lub trzech gromadzi się w imię moje, tam jestem pośród nich. Wszystko, co robimy, powinno być robione w imieniu Jezusa. Zatem chrześcijański stół w domu powinien być stołem świadectwa i stołem przyjmowania innych chrześcijan, aby zapewnić sobie społeczność, wsparcie, zachętę i pożywienie.

Ale także możliwości okazywania innym miłości Boga i ewangelizacji, dlatego tym kandydatem powinna być osoba, która w połączeniu z żoną jest osobą gościnną. Znam żony, które bardzo chciałyby być gościnnie, ale ich mężowie nie chcą, aby

przeszkadzano im w jedzeniu, albo chcą w weekendy spędzać czas nad jeziorem, albo mają inne zajęcia, które chcą robić. Ich dom jest ich zamkiem. Ich dom nie jest miejscem służby. Jeśli więc takie jest twoje zobowiązanie, nie powinieneś być pastorem.

Znam też kościoły, w których nie jest zbyt ciepło, ponieważ pastor i jego żona nie dogadują się zbyt dobrze. Kiedy przychodzisz do kościoła, możesz być tam przez długi czas i nie wiedzieć dlaczego, ale nie jest to przyjemne uczucie. Dzieje się tak dlatego, że pastor i jego żona nie są gościnni, ponieważ nie dogadują się zbyt dobrze. Dlatego Kościół nie jest gościnny. Jeśli pastor i jego żona nie będą wzorować się na wzajemnej akceptacji i afirmacji oraz na w miarę otwartym gospodarstwie domowym, w którym ludzie będą mogli czuć się komfortowo, a gościnność będzie pracą. Kto gotuje, pracuje, a kto sprząta, pracuje.

W naszym domu gotuje moja żona, jest w tym bardzo dobra. Ja sprzątam, więc wiem, że kiedy mamy być gościnni, to po pierwsze, muszę się zaangażować w przygotowania, bo ona często pyta, czy poszedłbyś po to, czy ona to uwielbia powiedz, cóż, naprawimy to. Potem ona mówi i będziesz grillować, prawda? Zwykle pyta mnie w miły sposób, ale wiem, że ma na myśli, że zamierzasz grillować. To wszystko jest częścią bycia gościnnym. Jeśli nie chcesz być gościnny, nie powinieneś pracować w służbie. Jest to więc kwalifikacja.

Umiejętność nauczania oznacza oczywiście, że jesteś w stanie się uczyć, ponieważ nie możesz uczyć, jeśli się nie uczysz. Dlatego też wspomniałam w poprzednim wykładzie, jak ważne było we wczesnym Kościele, aby kobiety były uczennicami, a dla Tymoteusza i pastorów zapewniano kobietom przestrzeń i zachętę, aby były uczniem. Wiele kobiet nadaje się na nadzorców, ponieważ się uczą.

Wielu mężczyzn nigdy nie czytało, a czasami nawet są z tego dumni. Skończyłem studia, jak mówią mężczyźni, i nigdy nie przeczytałem żadnej książki. Cóż, to może być prawda, nie przechwalałbym się tym, a poza tym prawdopodobnie nie będziesz w stanie zbyt wiele uczyć, jeśli nie jesteś osobą, która nie potrafi usiąść i się uczyć. Ale potrafi uczyć.

To, że nie masz skłonności do pijaństwa, nie oznacza bycia abstynentem, chociaż bycie abstynentem jest w porządku, ale nie powinieneś być osobą, która żyje od szumu do szumu. Dla niektórych to swego rodzaju rytuał. Czasami jest to naprawdę nadmierne, ale czasami jest na granicy przesady. Po prostu lubią, gdy zapala się nie dwie trzecie, ale może ósma. Jeśli masz skłonność do pijaństwa, Paul twierdzi, że nie jest to dobra kwalifikacja.

Nie brutalny, ale delikatny, więc nie tylko nie brutalny, ale zdecydowanie ktoś, kto ma podejście do pacjenta. Kogoś, kto jest opiekuńczy, gdy wymaga tego okazja.

Jedną rzeczą, na którą zwracam uwagę, jest to, jak kandydat lub minister postrzega dzieci. Czy zauważają dzieci? Czy znają imiona dzieci? Czy dzieci lubią tego człowieka, bo można się przy nich przypodobać i robić zamieszanie, ale oni pod tym względem są jak zwierzęta domowe? Czasami zwierzęta wiedzą, czy je lubisz, czy nie. Psy będą warczeć na jedną osobę, a potem polizać rękę innej osoby, co to jest? Cóż, ten pies wie, że ta osoba lubi psy. Niektóre dzieci wiedzą, że ten facet jest przerażający.

Ale są pastorzy, którzy mają podejście do dzieci. Nie mówię, że trzeba mieć podejście do dzieci, ale o łagodną osobę. Agresywny, zarozumiały mężczyzna prawdopodobnie nie zauważy dzieci, ale mężczyzna, który nie jest agresywny, ale łagodny.

Następnie przejdź do tych innych kwalifikacji. Jest duża szansa, że będzie miał oko do dzieci i opiekował się nimi, a zwłaszcza zda sobie sprawę, że przyszłość każdego kościoła leży w jego dzieciach.

Wracając do kobiet będących uczennicami, bycie uczniem jest działaniem dobrowolnym i ludzie muszą chcieć się od ciebie uczyć. Nazywam to posiadaniem dobrej woli kobiet. Jeśli pastor nie cieszy się dobrą wolą kobiet w kościele, jego służba nie zajdzie zbyt daleko. Kobiety muszą wyczuwać, że ten mężczyzna dobrze służy naszym potrzebom bycia uczniem. A wracając do bycia delikatnym, kobiety zauważają, jeśli troszczysz się o ich dzieci, mężczyźni też to robią, ale mniej mężczyźni to zauważy i będzie się tym przejmować. Ale każda kobieta posiadająca dziecko będzie bardzo, bardzo zadowolona, jeśli dziecko nawiąże przyjaźń z pastorem, ale zazwyczaj musi to nastąpić z inicjatywy pastora. Musi być osobą łagodną, która nie podchodzi do dziecka jak burza i nie przestraszy go, ale schodzi na dół i patrzy na dziecko, uczy się jego imienia, modli się za dziecko i rozwija z nim więź.

Więc ta osoba jest osobą łagodną, nie kłótliwą, znowu powracającą do gniewu, a nie miłośniczką pieniędzy. To eliminuje wiele osób, ale to jest kwalifikacja.

Następnie przejdźmy do strony wyraźnie domowej, werset 4. Musi dobrze zarządzać własną rodziną, a w pismach Pawła widać oscylację pomiędzy kobietą pełniącą funkcję zarządcy domu, którą jest ona, a mężem będącym zarządcą domu, którym jest . Mamy więc do czynienia z rodzajem wzajemności, znowu z podziałem pracy, który porządkuje relacyjną synergii. Mają różne obowiązki, ale dzielą wspólną odpowiedzialność za nadzór nad rodziną, tak jak pastor naucza i sprawuje władzę oraz sprawuje nadzór nad kościołem, zbożem i rodzinami razem.

Ojciec, który będzie nadzorcą, musi pokazać, że ma szansę na zarządzanie kilkoma rodzinami, bo dobrze zarządza własną rodziną. Jego dzieci są mu posłuszne lub, jak mówi nowoamerykański standard, kontrolują swoje dzieci z całą godnością. NIV mówi w sposób godny pełnego szacunku. To wszystko, ten język jest skrótem, jest bardzo zwięzły. Za chwilę powiem więcej na ten temat.

Potrzebujesz uświęconej wyobraźni, aby zobaczyć, co on tutaj mówi. Możesz sprawić, że dzieci się podporządkują, a być może wyrośniesz w rodzinie, w której zastosowałeś się do tego i prawie pod groźbą śmierci. Jeśli tego nie zrobiłeś, zwłaszcza ojcowie, mogą być bardzo agresywni w karceniu. Mogą zaszcześcić strach w swoich dzieciach, które są bardzo odporne, i kiedy przebywają w miejscach publicznych. Może się wydawać, że wszystko jest w porządku, ale w domu jest bardzo ciemno i bardzo brutalnie. To nie jest rodzaj podporządkowania, o którym mówi Paul. Nie mówi, że potrzebujesz kogoś, kto bije swoje dzieci na osobności, ale publicznie wygląda to przyzwoicie. Mówi o stylu rodzicielstwa, który wciąga dzieci w relację, w której uczą się i rozwijają, oraz robią to, co im się każe, ponieważ są dziećmi. To jest w całym Starym Testamencie, w całym Nowym Testamencie, dzieci mają być posłuszne rodzicom.

Ale mówimy o posłuszeństwie rodzicom, którzy są w przymierzu ze sobą, w przymierzu z Bogiem i rozwijają relację przymierza ze swoimi dziećmi. Nie używa się do tego brutalnych, drakońskich, brutalnych i obelżywych metod, czy to psychologicznych, czy cielesnych. Kiedy więc mówi w sposób godny pełnego szacunku, być może widzieliście, jak niektórzy rodzice radzą sobie całkiem nieźle ze swoimi dziećmi, a niektóre dzieci radzą sobie całkiem nieźle dzięki rodzicom, A. zostali obdarzeni łaską Bożą i B, nie stanęli na przeszkodzie Bożemu wychowaniu ich dzieci. Zachęcali do takiego wychowania i kochali swoje dzieci, ich dzieci są teraz dorosłe, a oni poświęcają swoim rodzicom czas i troszczą się o swoich rodziców. Istnieje cudowna relacja, widać, że rozwija się ona od dzieciństwa.

Widać, że czasami nawet dwu-, trzylatkowie widzą, że istnieje związek. Rodzice robią to dobrze, tego właśnie należy szukać u kandydata, dzieci są mu posłuszne, w sposób godny szacunku. Nie mówimy o taktyce brutalnej czy dyscyplinie wojskowej, mówimy o czymś pielęgnującym i na wzór Chrystusa.

Nie może to być osoba niedawno nawrócona, a w przypadku nowo nawróconych może być dużo entuzjazmu. Widzimy to w świecie celebrytów: celebryta, sportowiec, aktor zostaje chrześcijaninem, udziela wywiadu i nagle znajdują się w centrum uwagi i mówią te oburzające rzeczy, ponieważ są nowymi chrześcijanami. A najgorsze jest to, że za dwa, trzy lata może nie będą już chrześcijanami. Paweł mówi, że nie mogli wytrzymać presji. Mogą stać się zarozumiali i podlegać temu samemu osądowi, co diabeł, jak podaje New American Standard, potępieniu ze strony diabła. Nie wiemy więc, czy jest to sąd, który był wydany na diabła, czy też sąd, który diabeł sprowadza na czyjeś życie, ale skutek jest ten sam. Nowo nawróceni są podatni na niepowodzenia, nie są testowani, nie rozwijają się, brakuje im umiejętności i doświadczenia. Muszą, być może, oprzeć się pokusie, a może pomyślisz o pokusie zmysłowej, ale w służbie są wszelkiego rodzaju pokusy.

Miałem kiedyś przyjaciela, który opowiadał o bójce na pięści, którą wdał się z kimś ze swojego zboru. On był pastorem i poszedł odwiedzić tego człowieka, a on wyszedł i był bardzo nieprzyjazny. Pokłócili się słownie, a potem ten człowiek wyciągnął rękę i popchnął mojego przyjaciela, a potem mojego przyjaciela, który był niezłym wojownikiem, i pobił tego człowieka. Nie zakończyło to jego posługi, ale może powinno. Nie był gotowy do służby. Nie był nowo nawrócony, ale był nowym usługującym, co również naraziłoby go na problemy z następnym werselem. Musi także mieć dobrą reputację wśród osób z zewnątrz, aby nie popaść w niełaskę i w pułapkę diabła. Zatrzymajmy się na kilka obserwacji na ten temat i pozwólcie, że podzielę trochę ekran, ponieważ muszę to sprawdzić. Po pierwsze, fakt, że Paweł przechodzi od uwielbienia z rozdziału 2 do przywódców uwielbienia z rozdziału 2, czyli przywódców zborów, przypomina nam, że rola Tymoteusza, tak jak to sobie wyobrażał Paweł, musiała obejmować rekrutację duszpasterską i szkolenie duszpasterskie.

Jest to przypomnienie, że pastory powinni zawsze starać się pielęgnować nowe, lepsze przywództwo. Jest to jeden z powodów, dla których tak ważne jest, aby pastory byli łagodni. Nie widzieliśmy słowa pokora, ale byłoby to słowo sugerowane w wielu z tych określeń. Pastory mogą być dość terytorialni i dość zazdrośni o swoje przywództwo i o swój teren, i może nie przychodzić im do głowy, że są zbędni i że w miarę rozwoju kościoła potrzebni są nowi przywódcy.

Może też nie przychodzić im do głowy, że Bóg może zażądać od nich życia. Wkrótce mogą umrzeć lub zostać wezwani gdzie indziej. Zatem pastory zawsze muszą robić wszystko, co w ich mocy, aby, że tak powiem, wyrwać się z pracy. Wiele lat temu mieliśmy w tym seminarium profesora seminarium, który odniósł całkiem spore sukcesy. Ktoś zapytał: jaki jest sekret waszego sukcesu? Powiedział: Zawsze zatrudniałem mądrzejszych ode mnie.

I tak jego organizacja rozkwitła, a częścią diakonii duchownego jest ulepszanie innych ludzi, ulepszanie innych ludzi w ich chrześcijańskim powołaniu i chrześcijańskiej służbie. Jest świetny film, który w 2014 roku zdobył film dokumentalny, chyba, nie wiem, Oscara czy jak tam się to nazywało, dla najlepszego filmu dokumentalnego, i nazywał się 20 Feet from Stardom. Chodziło o chórki, a tak się złożyło, że były to głównie Afroamerykanki, które dorastały śpiewając w kościele.

Ale w latach 60. zostali chórkami w piosenkach Motown, a dla Rolling Stones w piosence Gimme Shelter jest kobieta o imieniu Mary Clayton, wstała z łóżka w środku nocy, jakiś facet do niej zadzwonił, my potrzebuję wokalisty wspierającego. I to właśnie robiła w studiu, była piosenkarką studyjną. I te kobiety przez ponad rok śpiewały dla Stinga i śpiewały dla Stonesów, prawie żadna z nich nie mogła odnieść sukcesu jako artystka solowa.

Ale ich mocną stroną było zapewnienie takiego dźwięku w tle, że jeśli lubisz Rolling Stones i słuchasz Gimme Shelter, tę piosenkę tworzy chórkowa wokalistka Mary Clayton. Uznanie przypisuje się Mickowi Jaggerowi, ale to Mary Clayton tak naprawdę dodaje pikanterii. A pastor dodaje pikanterii życiu wielu młodych ludzi i młodych par, a ludzie, którzy wychodzą, mogą nawet zapomnieć, nie sądzę, że zwykle to robią, zwykle to doceniają, ale mogą zapomnieć o tym, co pastor to zrobił.

I nigdy nie dowiedzą się, jak bardzo modlił się pastor i jaką służbę wykonał za kulisami. Ale to ukryte, zwracając się natychmiast do kwalifikacji przywódczych, Tymoteusz musiał mieć oko i wrażliwość na ludzi, których mógłby uczynić wielkimi, których mógłby zachęcać w kierunku ich aspiracji, aby Kościół miał przywódców, których potrzebuje do Boża oikonomia, Boże dzieło, Boża ekonomia. Kościoły za opatrnością Bożą pełnią wolę Bożą, bramy piekielne Kościoła nie przemogą, ale co do zasady kościoły nie wznoszą się ponad poziom swoich przywódców, co do zasady.

A jeśli masz samolubnych przywódców lub liderów, którzy nie wykonują swojej pracy, nie rozwijają przywództwa, ponieważ chcą kierować sprawami, nie chcą konkurencji lub nie lubią pracować, rozwój jest pracą liderzy. Kiedy masz dzieci, zwykle możesz robić rzeczy cztery razy szybciej bez ich pomocy, ale musisz wykorzystać swoje dzieci, pomóc im w robieniu rzeczy, wspólnie wykonywać prace, A, uczą się, B, uczysz się wspólnoty, C, uczą się róbćie rzeczy samodzielnie, rozwijacie ich, przyszłych dorosłych. Jest to więc naprawdę piękny obraz Tymoteusza, który nie tylko wchodzi, sprawuje władzę, ustanawia struktury i upewnia się, że ludzie się do nich stosują, ale także zachęca ludzi, którzy chcą aspirować do bycia nauczycielami i nadzorcami w kościele, pasterzami w Kościele. kościół.

Cechy, które widzimy w 1 Tymoteusza 3, nie są wyczerpujące, nie jest to schludny i kompletny pakiet, jest reprezentatywny, a często byliście może w kościołach, ja byłem w kościołach, gdzie albo ocenialiście ludzi, ja w radach diakonów i ocenialiśmy ludzi, i ja byłem oceniany przez ludzi. Ten proces oceny wymaga rozeznania, nikt nie będzie doskonale spełniał wszystkich tych kwalifikacji, są też inne kwalifikacje, o których nie wspomina się, jak na przykład hazard czy pornografia. Są rzeczy, o których nie mówi się wprost, ale które możemy wywnioskować z tego reprezentatywnego obrazu, który otrzymujemy, coś, czego nie ma na liście, ale jest obecne w życiu danej osoby i na razie ją dyskwalifikuje.

Mogą też istnieć inne pozytywne rzeczy, które nie są wymienione, a które możemy rozpoznać, a które lepiej je kwalifikują. Więc nie używaj tego, jak mówię w następnym stwierdzeniu, jako listy ciosów. Myślę, że o wszystkich tych cechach należy myśleć w kategoriach przymierza, relacji z Bogiem, o której mówiliśmy już w tych wykładach.

Cechy te należy uważać za przejaw świętości. Definiuję to jako chodzenie z Bogiem, Bóg jest święty i aby chodzić w społeczności z Nim, musimy pozwolić, aby ewangelia

Chrystusa nas przemieniła i uczyniła uświęconymi. I w ten sposób chodząc z Nim, możemy mieć bliską, uległą i owocną relację.

To jest bliskie, prawdziwe, zgodne, jesteśmy poddani Panu i to jest owocne. To owocne życie dla Boga. Dzieje się tak przez wiarę w Chrystusa Jezusa, który jest święty i daje swego Ducha Świętego.

Nie są to więc kwalifikacje dobrego sprzedawcy nieruchomości. Wspaniale jest być dobrym sprzedawcą nieruchomości. Jest wiele rzeczy, trzeba umieć kontaktować się z ludźmi, wykonywać wiele zadań jednocześnie, znać okolicę i umieć liczyć.

Nie wiem, jakie byłyby te wszystkie kwalifikacje. Ale to nie są tylko, to nie są tylko rzeczy jakościowe czy ilościowe. Są to cechy, które często można zaobserwować, gdy dana osoba przyjęła ewangelię i wzrasta w niej.

Dochodzą do punktu, w którym Bóg ich przyciąga i daje im aspirację do prowadzenia życia w służbie jako przywódcy zboru. To nie są formalności, to nie jest lista dziurkaczy, ale złożony szkic. Przejdźmy teraz do kwalifikacji.

Nie dla nadzorców, ale dla skrzydłowych nadzorców. Masz pilota, a obok pilota ktoś latający samolotem, którego można nazwać skrzydłowym lub może być drugim pilotem, tak jak drugiego pilota można nazwać skrzydłowym. Pasterze poświęcają się posłudze słowa i modlitwy oraz nadzorowi zgromadzeń.

Jest wiele dzieł służby, które należy wykonywać w zborze, a które nie skupiają się na słowach i modlitwie. Nie twierdzą, że diakoni nie powinni nauczać ani się modlić. Mówię tylko o podziale pracy i skupieniu.

Macie diakonów i oni powinni być godni szacunku. Nie przeocz w ten sam sposób pierwszych słów wersetu 8. Ponieważ pokazuje to ścisłą analogię pod wieloma względami pomiędzy nadzorcami i diakonami. Oboje mają wysokie kwalifikacje.

Myślę, że oznacza to, że oboje czują powołanie od Boga. Jest potrzeba w kościele. I myślę, że ludzie mogą wyczuć, że muszę wystąpić naprzód, aby wykorzystać tę szansę w służbie.

Diakoni mają być godni szacunku. Szczery. Czy spotkałeś kiedyś nieszczerą osobę chodzącą do kościoła? Może ktoś, kto miał nawet urząd kościelny, ale musisz być jego partnerem w golfie czy coś.

Albo idziesz z nimi na ryby i dowiadujesz się, że ta osoba naprawdę nie jest aż tak religijna, ani aż tak duchowa, ani aż tak pobożna. Mają kościelną twarz. Ale to nie jest prawdziwa osoba.

Paweł mówi, że ludzie na tym stanowisku muszą być tym, kim są w punkcie B i tym samym, kim są w punkcie A. Muszą być konsekwentnymi chrześcijanami. To musi być coś realnego w ich życiu. Bóg jest dla nas prawdziwy 24 godziny na dobę, 7 dni w tygodniu.

To musi tam być. Znow coś ma wspólnego z alkoholem. Nie przepadam za dużą ilością wina.

Myślę, że powiedział to król Jakub, a nie bełkot wina. Jeśli więc wolisz takie słowo, użyj tego. Nie dążyć do nieuczciwego zysku.

To inny sposób wyrażenia „wolnej miłości do pieniędzy”. Muszą z czystym sumieniem trzymać się głębokich prawd wiary. Muszą być uczniami, którzy rozumieją doktrynalne nauczanie Kościoła na wyrafinowanym poziomie.

Najpierw należy je przetestować. Czasami łatwo jest pozyskać ochotników, a potem pomyśleć: cóż, w miarę upływu czasu będziemy ich szkolić. Błędem jest jednak powoływanie do służby duchowej w Kościele osób, które nie osiągnęły pewnego poziomu kompetencji i zrozumienia głębokich prawd wiary i które nimi nie żyją.

Ich sumienie jest czyste. Nie oznacza to, że są bezgrzeszni, ale oznacza to, że żyją w cyklu posłuszeństwa Bogu i pokuty, gdy grzeszą. I są testowane.

Od nas zależy, w jaki sposób je przetestujemy. Jeżeli więc nie ma nic przeciwko nim, niech służą jako diakoni. Teraz mamy kolejny w ten sam sposób i jest to bardzo kontrowersyjne.

Niektórzy mówią, że będą to kobiety-diakoni. Niektórzy mówią, że będą to żony diakonów. Powiedziałbym, że dotyczy to żon zarówno diakonów, jak i nadzorców.

Myślę, że to prawie oczywiste, ale myślę, że dał to wyraźnie do zrozumienia w przypadku diakonów, ponieważ zdaje sobie sprawę, gdy mówił o nadzorcach i diakonach, jak ważne są w tym obrazie żony. Nie widzę też wyraźnej wskazówki, że Paweł poleca kobietom bycie diakonami. Pozostawiam to tobie i twojemu kościołowi, jego zakonowi kościelnemu.

W wielu kościołach pracują diakonatki i z pewnością powinniśmy mieć kobiety, które wykonują pracę diakonatu. Czasami jest to raczej formalność i ludzie nie starają się tak bardzo wypowiadać się na temat ról kobiet. Mówią tylko, że musimy uznać wartość kobiet w pełnieniu posługi diakonatu w kościele.

Rozumiem ten argument. Szanuję ten argument. Ale myślę, że, o ile wiem, nie chodzi tu o diakonki.

Mówi o żonach diakonów i, co za tym idzie, żonach nadzorców. Muszą być godni szacunku, a nie złośliwi gadatliwi, ale umiarkowani i godni zaufania we wszystkim. Muszą posiadać te same doskonałe cechy, które posiadają ich mężowie w zakresie tych kwalifikacji.

A więc solidny chrześcijanin, solidna chrześcijanka. Wracając do diakonów jako takich, diakon musi być wierny swojej żonie i dobrze zarządzać swoimi dziećmi i domem. Ci, którzy dobrze służyli, zyskują doskonałe zrozumienie i wielką pewność swojej wiary w Chrystusa Jezusa.

Myślę, że to jedyne odniesienie do boskości. Cóż, w wersji 3.5 był Kościół Boży, a teraz mamy tutaj Chrystusa Jezusa. Ale czy nie jest rzeczą oczywistą, że to wszystko, ci nadzorcy kościoła Bożego, wszystkie te kwalifikacje, wszystkie te role, to wszystko dzieje się w Chrystusie, dla Chrystusa i przez Chrystusa.

Jest więc w tym wszystkim pewien element teologiczny, którego – znowu – nie chcemy traktować ich jako rutynowych kwalifikacji, jak w przypadku sprzedawcy nieruchomości, o którym przed chwilą mówiłem. Otóż posługa wczesnego Kościoła wymagała powołania apostołów, potem pastorów, a następnie sług słowa, a także tych, którzy skupiali się bardziej na praktycznej, osobistej i społecznej trosce o Kościół, aby apostołowie, pasterze i słudzy słowa mogli mieć swobodę skupienia się na swojej pracy. Chociaż w 6 rozdziale Dziejów Apostolskich nie zostało użyte słowo diakon, istnieje dość starożytna tradycja w kościele, zgodnie z którą osoby wyznaczone w 6 rozdziale Dziejów Apostolskich podawały żywność wdowom, które mówiły po hebrajsku, aramejsku lub grecku.

W kościele był spór, ponieważ Kościół miał problemy w zasięgu społecznym, miał stronnictwo. I tak apostołowie pograżyli się w kłopoty, pastory w Jerozolimie, grzęźli w tych sprawach logistycznych, związanych z karmieniem ludzi. „Oczekiwanie na stołach”, tak to nazywali.

I Chrystus umył ludziom stopy. Tak więc czekanie na stołach nie jest ponad apostołami. To nie jest ponad pastorami.

I każdy pastor prawdopodobnie czasami będzie czekał na stołach. Ale bycie pastorem nie oznacza, że musisz wykonywać każde zadanie, jakie tylko przyjdzie ci do głowy, a im niżej, tym lepiej. W pewnym momencie trzeba wykonać swoje główne zadanie, czyli słowo i modlitwę oraz swoją duchową opiekę nad ludźmi.

Nazywam to troską o dusze. Trzeba dbać o dusze. Jest wiele spraw logistycznych w posłudze kościoła, które wymagają sług na innym poziomie, z innym przeszkoleniem i powołaniem, a byli to diakoni.

Diakon oznacza sługę pełniącą rolę wspierającą duszpasterstwo Kościoła. Na czele duszpasterstwa Kościoła stoi nauczanie i nadzór pastora. Zatem masz pastora i diakona.

I nie chcę biurokratyzować tych ról, ale myślę, że to, co znajdujemy u Pawła, usprawiedliwia nas, gdy mówimy o urzędzie duszpasterskim. A jeśli już o tym mowa, urząd diakonatu. To jest święte powołanie.

Jesteś do czegoś przeznaczony i nie powinno to cię gloryfikować ani stawiać na piedestale. Jednocześnie ciąży na Tobie szczególna odpowiedzialność. Myślę, że obiecano ci specjalne umożliwienie.

I dlatego nadawane są te specjalne kwalifikacje. Zarówno nadzorcy, jak i pastory i diakoni podlegają wysokim standardom. Z tym słowem w ten sam sposób.

Werset 8. Wysokie standardy świętości. Wysokie standardy kompetencji. Potrafi uczyć.

Wysoki poziom wiedzy wiary. Nie wiem, jak w twoim kościele i gdzie mieszkasz, ale wiem, że nakłonienie mężczyzn do studiowania teologii oraz książek, artykułów i dyskusji, z którymi warto się zapoznać, jeśli chcesz, może być bardzo trudne ministerstwo. Jeśli chcesz dobrze pełnić służbę, musisz się wiele nauczyć.

A wielu mężczyzn jest zajętych. Wielu mężczyzn mogło nie nauczyć się zbyt wiele od czasów szkoły lub college'u, jeśli chodzi o takie rzeczy, jak nauczanie Biblii, nauczanie doktryny lub rozumienie kwestii doktrynalnych lub etycznych. Może to nie są umiejętności, które niektórzy mężczyźni posiadają. bardzo się rozwinął. Ale nie bez powodu obowiązują tu wysokie standardy.

A jeśli spojrzeć na te dwa urzędy, że tak powiem, różnica polega bardziej na powołaniu niż na zaangażowaniu czy doskonałości w uczniostwie. Są diakoni, którzy mają bardzo, bardzo zaawansowaną wiedzę i bardzo, bardzo zaawansowaną opiekę duszpasterską. Po prostu nie są powołani do bycia pastorami.

Zatem nie powinniśmy myśleć o diakonach jak o pastorach lub diakonach drugiej lub trzeciej kategorii, bo cóż, można być w pewnym sensie lokajem i zostać diakonem. Nie, diakoni mają bardzo wysokie wymagania. To święte zadanie, ale nie jest to zadanie nadzorowania zgromadzenia i nauczania, do którego powołany jest pastor.

Ponadto kobiety i żony powinny odzwierciedlać duchowy charakter i kompetencje swoich mężów. Potrzebują siebie nawzajem i na sobie polegają. Przychodzi mi na myśl świetna książka autorstwa znanego amerykańskiego pastora R. Kenta Hughesa.

Być może nawet napisał ją wspólnie z żoną, ale nosiła tytuł Wyzwolenie Ministerstwa z syndromu sukcesu. A R. Kent Hughes, który, nawiasem mówiąc, ochrzcił oboje moich dzieci, opowiada historię wielkiej posługi, którą rozpoczął. I Kościół go wspierał, a on zamierzał założyć kościół i odniósł wielki sukces w swoim kościele, kościele domowym.

I on poszedł zakładać ten kościół i dał z siebie wszystko, ale nic się nie wydarzyło, i to było bardzo zniechęcające. I w końcu po prostu się poddał. Zdecydował, że Bóg mnie do tego nie powołał.

I tak wrócił do domu, a Kent Hughes jest mężczyzną, może mojego wzrostu, nie wielkim, ale nie małym. A jego żona jest mała, Barbara. I powiedział Barbarze: Myślałem o tym i rezygnuję.

I powiedziała mu stanowczo, że nie zrezygnuje z tego. A ona mu odpowiedziała: Mam dość wiary dla nas obojga. I oczywiście było to nieco niesprawiedliwe, ale jestem pewien, że towarzyszyło mu także wiele silnych uczuć.

Miała rację, to nie był czas na rezygnację. Był to czas oczekiwania, modlitwy i dalszej pracy. I poszli dalej, a sprawy się rozwinęły.

Kent Hughes jest nadal bardzo skutecznym pastorem, mimo że jest już w podeszłym wieku. Ale to jest charakterystyczne dla tego, jak mężowie i żony wzajemnie się stabilizują, zachęcają się nawzajem i zapewniają przyczółek towarzystwa i radości, których potrzebujesz, aby być skutecznym w służbie. Nie możesz służyć, jeśli zawsze jesteś obciążony, lub jeśli jest to jak twoja praca od dziewiątej do piątej, a masz tu prawdziwe życie.

Sługa Chrystusa, to twoja tożsamość. Ale masz także tożsamość jako mąż i jako żona, i tam może być, możesz mieć, to jest oaza. To sanktuarium przed burzą szerszego świata, w którym oboje jesteście powołani do posługiwania.

A zatem powodem, dla którego chce promować charakter i żony, jest to, że zdaje sobie sprawę, jak symbiotyczne są żony i mężowie. Niezależnie od tego, czy mąż jest diakonem, czy też pastorem, nie zajdzie daleko bez żony, która afirmuje, a także żony, która pomaga mu w codziennym życiu, kochaj ją tak, jak Chrystus kocha Kościół. mikrokosmosu, napędzaniem łagodności, współczucia i troski pastora o innych jest zdrowa relacja z żoną.

A jeśli masz jałową relację z żoną, twoja chrześcijańska posługa diakona lub pastora nie przyniesie takich owoców, jakie może i powinna wydawać. Potrzebują siebie nawzajem. Wreszcie Bóg nagradza tych, którzy dźwigają ciężar przywództwa kościoła na wzór Chrystusa.

I tam jest to słowo, myślę, że jest w następnej sekcji. Ci, którzy dobrze służyli, zyskują doskonałą pozycję i wielką pewność swojej wiary w Chrystusa Jezusa. To wspaniała obietnica i nie chcemy jej lekceważyć.

Teraz dochodzimy do końca rozdziału, uzasadnienia wskazówek Pawła. Bierze tu głęboki oddech, tak jak ja biorę głęboki oddech, i chyba nie napił się kawy, ale ja wypiję resztę tej zimnej kawy. Kiedy zaczynałem, nie było zimno, ale teraz jest zimno, więc oznacza to, że prawie nie mam już czasu na ten wykład.

Paweł mówi, chociaż mam nadzieję, że wkrótce do ciebie przyjdę, w wersecie 14 piszę ci tę instrukcję. Dlatego nazywam to „instrukcjami apostołskimi”. Abyście, jeśli się spóźnię, wiedzieli, jak ludzie powinni się zachowywać w domu Bożym.

Który jest kościołem Boga żywego. Teraz zauważysz na ekranie, że mam kilka nawiasów i tłumaczeń, które działają na różne sposoby, a gramatyka ci nie pomoże. Gramatykę można realizować na dwa sposoby.

NIV wyznacza kierunek tego, jak ludzie powinni się zachowywać. Ale w tekście nie ma ludzi. Mówi tylko, jak należy postępować.

To głos środkowy, więc może to być zachowanie, ale może to być zarówno liczba pojedyncza, jak i mnoga. I wydaje mi się, że on mówi, że będziesz wiedział, jak ty, Tymoteuszu, powinieneś postępować w domu Bożym. Który jest kościołem Boga żywego.

Ale NIV i inne tłumaczenia używają liczby mnogiej. Piszę to, abyście wiedzieli, jak ludzie powinni się zachowywać. To jedna z tych pięknych dwuznaczności.

Ponieważ nie możemy wykluczyć żadnego z nich, musimy powiedzieć, że mogą to być jedno i drugie. Być może napisał to ze względu na Tymoteusza, ze względu na lud. Lub ze względu na lud, poprzez Tymoteusza, który jest i otrzymuje to, czym powinien być i otrzymać, aby pomóc ludziom w tym kierunku.

Ale czym jest ten Kościół Boga żywego? Jest filarem i fundamentem prawdy. Nie ulega wątpliwości, tajemnica, z której wypływa prawdziwa pobożność. Jest jeszcze to słowo pobożność, które nie pojawia się często u Pawła, a jedynie w listach pasterskich – euzebia.

Tajemnica, dosłownie, mówi po prostu tajemnica pobożności. I oni tworzą to określenie pobożności, rozumieją je jako określenie pochodzenia. I tak mówią, z czego wypływa prawdziwa pobożność.

To ma swój początek tutaj. Ale tak naprawdę jest to po prostu tajemnica pobożności. Może to być tajemnica, która stanowi o pobożności.

Ale tutaj jest ta tajemnica. Pojawił się w ciele, został potwierdzony przez Ducha, widzieli go aniołowie, głoszone go między narodami, uwierzono w niego na świecie i został wzięty do chwały. I widać, że tą tajemnicą jest Chrystus.

To jego osoba i jego dzieło. Do tych poszczególnych terminów wrócę już za chwilę, ale spójrzmy na nasze obserwacje. Pierwsza obserwacja jest taka, że postępowanie jest sprawdzianem prawdziwej wiary.

Postępowanie jest sprawdzianem prawdziwej wiary. Piszę o tym, jak ludzie powinni się zachowywać. Pozwólcie, że przeniosę ten werset tutaj, a potem przejdę do moich obserwacji.

Oczywiście kościół jest miejscem, w którym ludzie wyrażają wiarę w Chrystusa. Paweł pragnie, aby ludzie uwierzyli w prawdę o Jezusie. I on poda nam tutaj sześć prawd o Jezusie.

Ale sprawdzianem tego, czy mamy Jezusa, czy nie, jest to, jak żyjemy. Jezus powiedział, że poznacie ich po owocach. I to jest życie wiarą w Chrystusa.

To życie w miłości do Chrystusa. Warto to obserwować. Po drugie, widzimy, że Kościół zakotwicza odkupieńcze panowanie Boga w świecie.

Kościół nazywany jest filarem i fundamentem prawdy. I ciekawe, że nazywa się to domem Bożym. To dom Boży.

Bóg jest duchem. Bóg jest transcendentny. Nie jest ograniczony do tego świata, a zwłaszcza do lokalizacji geograficznej.

Ale Bogiem Biblii jest Bóg, którego nazywają Emmanuelem, Bogiem z nami. I tak jak Bóg przebywał ze swoim ludem w czasach Starego Testamentu i poprzez instytucje Starego Testamentu, tak Bóg ma na świecie zgromadzenie składające się z wielu zgromadzeń, rodzin i pojedynczych osób. To jest eklezja, zgromadzenie, zgromadzenie Boga żywego.

I ten Kościół jest filarem i fundamentem prawdy. Kościół nie ma monopolu na prawdę. Bóg jest obecny w świecie ze swoim ludem.

Jest szczególnie obecny poprzez Kościół. Powinniśmy mieć dobry widok na kościół. Paweł to zrobił.

A poza tym to, jak funkcjonuje Kościół Boży i królestwo Boże, jak im się to udaje, choć czasami wygląda, jakby umierały, jest poza ludzkim zasięgiem. To jest tajemnica. Ale

sukces Kościoła jest gwarantowany przez tajemnicę sukcesu jego głowy, jego Pana, jego Zbawiciela.

I to byłby Chrystus. A jego osoba i jego dzieło są kluczem i rdzeniem zbożnego postępowania, które Paweł pisze, aby promować. Zatem bardzo ważne jest, abyśmy zobaczyli tych sześć... To tak naprawdę tylko kilka słów po grecku.

Robię tu pewne odstępstwa, aby umieścić to wszystko w jednym miejscu. Widzimy Paula mówiącego: Mam nadzieję, że wkrótce przyjdę, ale dopóki tam nie dotrę... chcę, żeby wszystko działało tak, jak powinno. Chcę, żebyście żyli tak, jak powinni, a Kościół żył tak, jak powinien.

I jak to w ogóle może się zdarzyć w opozycji i zamęcie, w dwuznaczności nieznannej przyszłości, jak to się może stać? To tajemnica, ale oto tajemnica, z której pobożności, do której wzywam, stąd wszystko się bierze. Tak jak zaczął od słów: Chrystus, nasza nadzieja. Wraca tutaj i bierze głęboki oddech w wersecie 14.

Za chwilę zacznie od nowa, ale po prostu kładzie fundament pod tajemnicę, która rodzi pobożność. Wcielenie, Chrystus pojawił się w ciele, co nie pasuje do żydowskiego rozumienia Boga. Powtórnego Prawa 4 zabrania tworzenia obrazu Boga w postaci mężczyzny lub kobiety.

Pierwsi chrześcijanie nie tworzyli obrazu Boga w postaci mężczyzny lub kobiety, ale rozszerzyli to, a rabini nadal to rozszerzają, aby udowodnić, że chrześcijaństwo jest jakimś odbiegającym od normy rozumieniem Boga, ponieważ przedstawia Boga jako mężczyznę. Nie, nie wyobrażamy sobie Boga jako człowieka, mówimy, że Bóg przyjął ciało w Jezusie. On był wcieleniem, to nie jest obraz, to jest prawda.

Pojawił się w ciele. Został usprawiedliwiony przez Ducha. A niektórzy myślą, że to był chrzest, kiedy Duch Święty zstąpił w postaci gołębicy i rozległ się głos: To jest mój syn.

Inni uważają, że w Liście do Rzymian 1-4 został on ogłoszony z mocą synem Bożym przez zmartwychwstanie. I myślę, że jest tam duch świętości, Duch Święty. Widziały go anioły.

Aniołowie odegrali kluczową rolę w ogłoszeniu zmartwychwstania Jezusa. Zresztą w szopce w Ewangelii Łukasza 2 zapowiadali przyjście Mesjasza, byli tam aniołowie. Głoszono go wśród narodów.

„Narody” to dobre tłumaczenie, ale dla żydowskich uszu byłoby to poganie. Idźcie i czyńcie uczniami wszystkie narody. Słowo w języku greckim jest rodzajem trudnego słowa, pochodzenie etniczne.

Głoszono go nie tylko ludowi Abrahama, ale głoszono go w całym świecie rzymskim. Głosił kazanie w Efezie. Wierzono w niego na świecie, nie tylko głoszono, ale ludzie przyjęli przesłanie, zostali przemienieni i uczynieni kościołem.

I został wzięty w chwale. Wstąpił na niebo i siedzi po prawicy Boga, skąd przyjdzie sądzić żywych i umarłych. To jest więc zamieszanie i gdybyśmy mieli te słowa w języku greckim, gdybyście nauczyli się greckiego, zobaczylibyście, że wszystkie są aorystowymi czasownikami biernymi.

W tym poleceniu Chrystusa jest piękna symetria i piękny kunszt. Do tego stopnia, że niektórzy redaktorzy współczesnych tekstów greckich upodabniają je do hymnu lub poezji. I nie mam możliwości sprawdzenia, czy jest to hymn czy poezja, i oni też nie.

Po prostu myślę, że Paweł był poruszony Duchem Świętym i otrzymał dary literackie. I on po prostu wyrzuca sześć rzeczy, które skutkują euzebią, pobożnością, manifestującą się w zborach, poprzez żony, poprzez mężów, poprzez diakonów, poprzez nadzorców, poprzez ludzi, którzy są diakonami i są nadzorowani. To niesamowity obraz brudnych ludzi, takich jak my, sprzątanym i powołanym do życia pełnego celu.

Nie wiem jak w Twoim kraju, ale w ostatnich latach w Stanach Zjednoczonych ponad 100 000 osób rocznie umiera z powodu przedawkowania narkotyków. Mamy samobójstwa. Bardzo wysoki stopień depresji i chorób psychicznych.

Ludzie coraz młodszy. Brak poczucia celu w życiu. Bez nadziei.

Ludzkość na całym świecie jest w rozsypce. I Chrystus przychodzi i ze względu na tajemnicę swego działania nie można Go zatrzymać. I dokonuje wspaniałych rzeczy w małżeństwach, życiu osobistym, rodzinach, zborach i w działalności ewangelizacyjnej na całym świecie.

Aby to osiągnąć, Kościół potrzebuje przywódców, którzy są sługami. Ten rozdział i rozdział 3 świetnie się spisał, kładąc podwaliny pod mianowanie tych mężczyzn i ich żon. Dziękuję.

To jest dr Robert W. Yarbrough w swoim nauczaniu na temat Listów pasterskich, Instrukcji apostoelskiej dla przywódców duszpasterskich i ich naśladowców. Sesja 4, 1 Tymoteusza 3.